

PORANNĄ

wychodzi codziennie (prócz poniedziałku) o godz. 6-tej rano.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Lwów, ul. Sykstuska 19-21 l. p.
Adres dla telegr.: SEBA. Lwów.

Numer oddzielny:
we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.
Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h. — Za przesyłkę pocztową na prowincję jednorazową 50 h., dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ
są zamieszczone na czole części
inseratowej.

Nr. 187.

Lwów, wtorek 18. lipca 1911.

Rok 1.

Po pierwszym posiedzeniu Izby. Burzliwa dyskusja w Kole polskiem.

Konieczność solidarności.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 18. lipca.

Jest to fakt niezaprzeczenie bardzo pocieszający, że ze wszystkich wielkich stronnictw, które w nowej Izbie mają wejść w skład większości pracującej, największe zainteresowanie ludzi w świecie politycznym Koło polskie. Posiada ono w swych szeregach tyle zdolnych i chętnych do pracy dla kraju i państwa jednostek, że nie dziw, iż wszystkie stronnictwa liczą się z tem, że Koło odegra w nowej Izbie ważną i zaszczytną rolę. A liczą się z niem powszechnie, bo wiedzą, że minęły bezpowrotnie owe smutne dla nas czasy, kiedy myślano, że Koło polskie schodzi do potęg drugorzędnych i stanie się „quantite negligable”. Dość wspomnieć, z jaką lubością pewna część prasy niemieckiej notowała wszystkie swary i waśnie domowe w Kole polskiem, jak szeroko rozpisywała się o tem, że sławna solidarność Koła już nie istnieje, że spory poszczególnych grup, frakcyj i frakcyjek podkopały dawne Koła znaczenie, polegające na zgodnem występowaniu na zewnątrz i t. d.

Zmieniły się czasy. Dziś niejedno z wielkich stronnictw z zazdrością na nas spogląda, a legenda o niesolidarności Koła przestała już pokutować na łamach pism niemieckich. I jeśli kiedy, to teraz przyszła pora naprawienia wszystkich w tym kierunku popełnionych błędów, energicznego skupienia sił i silnego zrzeszenia wszystkich grup i frakcyj celem skutecznej obrony interesów narodowych przeciw wszystkim skądkolwiek grożącym im niebezpieczeństwom, jakoteż celem odegrania w nowej Izbie roli, która należy się Kołu z „wieku i urzędu”.

A należy się ona gwoli wszystkim zasługom około parlamentu i idei parlamentaryzmu i należy się gwoli zdolności politycznych jego przywódców. Czas wziąć rozbrat z wszelką polityką małoduszności i rozszczepiania sił na cele czysto frakcyjne lub, co gorsza, czysto osobiste.

Wiedzą i czują to wszyscy pośród nas. Wiele się tu mówi i pisze o konieczności i szansach solidarnego Koła i bez wątpienia wszystkie dążenia w tym kierunku muszą wydać i wydadzą istotnie plon pożądany.

Niestety na pierwszym posiedzeniu Koła zbrakło jeszcze tak dobitnego zamanifestowania tej solidarności, jaka, już choćby tylko celem dodania odwagi i otuchy chwiejnym i niepe-

wnym jeszcze w Kole żywiołom, byłaby była na miejscu. Przyczyna tego leżała w tem, że tuż przed posiedzeniem Koła odbyły narady poszczególne grupy, skutkiem czego zbyt żywe było jeszcze wspomnienie niechęci, niedowierzania lub wprost nieufności, którą nadto jaskrawo tu i ówdzie podkreślano w owych klubowych naradach przed zebraniem się pełnego Koła. Nowi posłowie, którzy nie poczynili jeszcze doświadczeń w szeregach Koła, nie docenili konieczności wzajemnych ustępstw i wyrozumiałości powinni polegać na doświadczeniu swych starszych kolegów.

Zauważyć przytem należy, że każda prawnie grupa ma lewe skrzydło gorące w zamiarach i postępowaniu, namiętne w zapędach. Większość grup nie chcąc zrażać nowych członków, jakoteż celem zapobieżenia całkowitemu rozszczepieniu, często gęsto zbyt wiele okazuje ustępliwości wobec tych namiętnych porywów swych nowych nabytków.

Spodziewać się należy, że dłuższe doświadczenie i konieczność współdziałania z innymi grupami, tudzież zrozumienie, że tylko pozyskanie szerokiego poparcia dla każdej myśli, myśli tej zapewnić może zwycięstwo, stworzy pod tym względem pomyślnie zmiany i wytworzy we wszystkich grupach oraz w całym Kole ową solidarność, która jest jedyną podstawą owocnej dla kraju pracy.

Oto drobny przykład. Na pierwszym posiedzeniu Koła, narodowi demokraci, nie porozumiewając się wprost z innymi grupami, wysunęli nagle kandydaturę na wiceprezidenta Izby byłego prezesa Koła, dr. Łazarskiego, a efekt był ten, że narażono zupełnie bezpotrzebnie męża tak wielkich zasług na upadek. Nie licząc się z tem, że wobec dr. Łazarskiego, każdy poszczególny członek Koła jest dłużnikiem za jego poważną i ofiarną działalność w czasach dla Koła trudnych i wprost krytycznych. Więc osiągnięto bądźco bądź efekt nie zamierzony przez autorów wniosku.

Należy się spodziewać, że grupy na przyszłość wystrzegają się będą podobnych wykołżeń. Droga do solidarności dziś jest już utworzona, wszystkie grupy muszą się zdobyć na odwagę do kroczenia po niej.

Narady stronnictw.

Konferencja przewodniczących klubów.

Wiedeń. (TBK.) Dziś o 4 popoł. odbędzie się konferencja przewodniczących klubów.

Żądanie Związku nar. niem. w sprawie bankowej.

Wiedeń. (TBK.) Według wydanego komunikatu niem. Związek narod. powziął na wczorajszym posiedzeniu następującą uchwałę:

Związek oświadcza gotowość natychmiastowego przystąpienia do obrad nad przedłożeniem bankowem, jeśli rząd da zapewnienie co do następujących punktów: 1) że wdroży rokovania z rządem węgierskim i bankiem austr. w tym duchu, że kontyngent not dziesięciokoronowych będzie odpowiednio do potrzeb pomnożony ponad sumę 160 milionów; 2) rząd obiecuje wnieść bezpośrednio przedłożenie w sprawie stworzenia centralnej kasy kredytowej, któraby umożliwiła, podobnie jak na Węgrzech, korzystanie szerokich kół z kredytu bankowego.

Chrześcijańsko-społeczni.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem dr. Ebenhocha odbył posiedzenie chrześcijańsko-społeczny związek posłów niemieckich. Dyskusji nie ukończono. Dr. Ebenhoch nawoływał do solidarności, przyczem podniósł, że stronnictwo może z czasem odzyskać utracone mandaty.

Agraryusze niemieccy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niemiecka partya agrarna wybrała wczoraj prezesem dr. Damma, wiceprez. prof. Waldnera. Na posiedzeniu klubowym podnoszono konieczność zrzeszenia wszystkich żywiołów agrarnych nowej Izby. W tym celu ma powstać związek agrarny wszystkich politycznych i narodowych stronnictw, który otrzyma własną egzekutywę.

Jednolity klub czeski.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu jednolitego klubu czeskiego przewodniczący dr. Kramarz po wyrazach współzucia dla Niemców czeskich z powodu skonu dr. Epplingera, zdał sprawę z konferencji z bar. Gautschem. Na posiedzeniu omawiano sprawę wodnych, oraz mianowania sędziów w Czechach.

Klub rumuński.

Wiedeń. (Tel. wł.) Klub Rumunów ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym p. Simonowicięgo.

Ukonstytuowanie się Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) Najbliższą troską nowej Izby jest oczywiście jej ukonstytuowanie się. Przewodniczący ze starszeństwa br. Fuchs zaprosił na dziś popołudniu przewodniczących stronnictw na naradę. Na posiedzeniu tem omówiona będzie kwestya prezydium. Prezydentem stanowczo zostanie poseł Sylwester, członek narodowego Związku niem., za którym głosować będą wszystkie stronnictwa z wyjątkiem Czechów i Słowian południowych, którzy oddadzą białe kartki. Również omawiana będzie sprawa wiceprezydentów. Istnieje zamiar głosowania na 7 wiceprezydentów en bloc, by w ten sposób zapobiedz uciążliwej procedurze siedmiokrotnego głosowania imiennego.

Konferencya przewodniczących zajmie się także ukonstytuowaniem komisji. Ze względu na odmienne ustosunkowanie się sił i stronnictw w Izbie, trzeba będzie ustalić nowy klucz dla rozdziału mandatów komisyjnych, prócz tego Niemcy proponują, by liczba członków komisji została ograniczona, ponieważ okazało się, że zbyt liczne komisye nie mogą sprawnie pracować.

Podwójne mandaty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Poseł Daszyński złoży mandat z okr. wiejskiego l. 44, p. Breiter ze Złoczowa, p. Wastian mandat z Gracu, a p. Schuhmeier, wybrany dwukrotnie w Wiedniu, mandat z Ottakringu.

Dr. Pattai nie chce umierać... politycznie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu Izby były wiceprezydent dr. Pattai pożegnał się z urzędnikami parlamentu. Podczas owego pożegnania zauważył, że nie prawdą jest jakoby miał zamiar wycofać się zupełnie z życia politycznego.

Żądania kobiet a br. Gautsch.

Wiedeń. (Tel. wł.) Deputacya Związku czeskich stowarzyszeń kobiecych, o której jawieniu się donosiłem „Gaz. Wiecz.”, przedstawiona została przez prof. Massaryka prezyd. Gautschowi.

Br. Gautsch odpowiedział deputacyi, że nowa Izba bezwzględnie wkrótce zajmie się reformą prawa o stowarzyszeniach, które było już na porządku obrad rozwiązanej Izby. W sprawie prawa wyborczego dla kobiet nie może prezydent ze względu na wagę tej sprawy dać stanowczej odpowiedzi. Z prawem wyborczym i parlamentem dla mężczyzn prezydent tyle miał i ma kłopotu, że dziś, jako człowiek najbardziej Izbą tą zajęty, nie może poczynić pozytywnych obietnic kobietom w sprawie prawa wyborczego.

Koło polskie.

Wniosek nagły w sprawie drohobyckiej. — Dostawy. — Żale wszechpolskie. — Pryszczycza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Koła polskiego zaczęło się o godz. 5.30.

Dyskutowano naprzód nad nagłym wnioskiem p. Grossa w sprawie krwawych wypadków w Drohobyczu.

Uchwalono na wniosek p. Grossa wniesić w Izbie wniosek nagły, wzywający rząd do szybkiego przeprowadzenia śledztwa wojskowego i cywilnego, oraz pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, uchw. też wezwać rząd do odszkodowania z pieniędzy państwowych ofiar i ich rodzin.

Trzecią część wniosku w sprawie przedłożenia ustawy o odpowiedzialności państwa za winy organów państwowych, przekazano komisji parlamentarnej, z poleceniem zdania sprawy na posiedzeniu piątkowym.

Wniosek nagły w Izbie podpisany będzie „dr. Biliński, Gross i tow.”, w Izbie przemawiać będzie dr. Biliński i dr. Gross.

Sprawa leśników uwięzionych w Rosyi.

Dr. Lisiewicz interpeluje min. Zaleski

kiego w sprawie uwięzionych słuchaczy lwowskiej szkoły lasowej w Rosyi.

Min. Zaleski odpowiada, że interweniował w ministerstwie spraw zagranicznych, do tej pory jednak nie ma skutków tej interwencji.

O udział kraju w dostawach.

P. Leo podnosi kwestyę dostaw obuwia dla obrony krajowej.

P. Tertil porusza sprawę konserw i stawia wniosek wybrania specjalnej komisji dostawowej w tonie Koła.

P. Kozłowski oświadcza, że konserwy bez konkurencyi dostawiać będzie do r. 1925 Wetzler, podnosi konieczność wygzekwowania obietnic rządu w tej sprawie.

Min. Zaleski odczytuje list adm. Montecuccolego, który objawia gotowość dopuszczenia Galicyi do uczestnictwa w dostawach dla marynarki, z ministerstwem wojny — mówi minister rodak — ma się rzecz o wiele gorzej.

Wniosek p. Tertila co do komisji uchwalono i w skład jej wybrano: Angermana, Kozłowskiego, Rosnera, Stesłowicza i Tertila.

Krzywdy wszechpolskie.

W wielki dzwon uderza p. Skarbek, przedkładając Kołu dwa listy, z których się dowiedział, że radca sadowy Niezabitowski, przez organizacyi nar.-dem. w Samborze i komitetu wyborczego mowcy, został z Sambora przeniesiony do Czortkowa, a inżynier Koska do Lwowa.

W podniesionym bardzo tonie oświadcza, że Koło powinno się ująć za pokrzywdzonymi urzędnikami. Prosi, by Niezabitowskiemu odłożono przynajmniej przeniesienie na kilka miesięcy z powodu choroby.

Prezes Koła dr. Biliński oświadcza, że w sprawie odłożenia przenosin zwrócił się z prośbą do władz krajowych, zasadniczo jednak Koło w podobnych sprawach nie może wpływać na władze, gdyż niema odpowiedniego aparatu do badania takich wypadków, nadto musiałoby setki innych, ważniejszych spraw zaniedbać.

Min. Zaleski podziela to zdanie.

W tonie jeszcze bardziej zdenerwowanym niż p. Skarbek, przemawia p. Buzek oświadcza, że krzywdy należy bronić. Czy urzędnicy mają gdzieś szukać pomocy, czy mają się zwrócić do socjalistów? Kontrola administracyi jest konieczną.

W tej chwili mowca bije mocno w pult ręką i podniesionym głosem woła: „Jeśli Koło w tej sprawie nie poczyni odpowiednich kroków, my będziemy musieli użyć środków, które inny będą miały skutek!”

(Dowiadujemy się z autentycznego źródła, że powody natury politycznej nie grały w tym wypadku roli. *Przyp. koresp.*)

P. Kozłowski oświadcza, że kontrola administracyi jest konieczna, ale należy ją zastrzedz dla sejmowego koła.

P. Dębski zauważa, że i w jego okręgu miały miejsce podobne wypadki. Słusznie zauważa, że w ostatnich przeniesieniach motywy polityczne nie grały roli.

P. Rey nawołuje do wyrównania niesnasek partyjnych.

P. Leo przewiduje następstwa takiego precedensu. Obowiązkiem Koła jest sprawę wyjaśnić i ograniczyć się tylko do wypadków pewnych i stwierdzonych.

Podciąganie wszystkich wypadków pod zakres porachunków politycznych nie jest obywatelskim, należy zwrócić uwagę na krzywdy i ująć się za skrzywdzonymi, jeśli krzywda była istotnie wyrządzona.

P. Lasocki zwraca uwagę, że w powiecie tarnobrzeskim księża wszechpolscy agitowali przeciw niemu w sposób kolidujący z kodeksem karnym. Należałoby więc chronić ludność przed zemstą ze strony wszechpolskich dygnitarzy.

P. Śliwiński podnosi, że wszechpolscy, którzy tak dzielnie stają w obronie urzędników, nie ruszyli ani palcem w sprawie prof. Janika i sprawę przemilczeli.

P. Leo stylizuje wniosek w tym dachu,

że Koło oczekuje w tej sprawie wyjaśnień od ministra dla Galicyi.

Wniosek ten uchwalono.

Pryszczycza.

Bardzo długa dyskusya wywiązała się nad sprawą pryszczycy. Przemawiało kilku mowców, do głosu zapisanych jest jeszcze 13. Dalszy ciąg dyskusyi na następnym posiedzeniu.

Posiedzenie Izby Panów.

Wiedeń. (TBK.) Izba panów odbyła wczoraj popołudniu pierwsze posiedzenie 21 sesji. Prezydent gabinetu podał do wiadomości zamianowanie ks. Windischgraetza prezydentem, a ks. Fürstenberga i ks. Schönburga wiceprezydentami Izby.

Ks. Windischgraetz, obejmując przewodnictwo, wyraził podziękowanie za tak wysokie odznaczenie i prosił Izbę o poparcie w spełnianiu jego obowiązków, poczem wznosił okrzyk na cześć cesarza, który zebrani, stojąc, trzykrotnie powtórzyli.

Prezydent podał do wiadomości, że br. Gautsch w piśmie do niego wystosowanem podkreślił, iż w sprawach, dotyczących udziału Izby panów w załatwianiu zadań parlamentarnych, trzymać się będzie dróg, wytkniętych przez poprzedników, br. Becka i Bienertha. Prezydent, wśród oklasków Izby, podniósł znaczenie tej enuncyacji.

Ks. Auersperg i Wittek zawiadomili o ponownym wstąpieniu do Izby panów.

Następnie prezydent poświęcił wspomnienie zmarłym członkom Izby. Między innymi mówił: W podeszłym wieku zmarł w Krakowie członek Izby Zborowski. Przez przeszło lat 50 czynny w sądownictwie przeważnie, w kraju rodzinnym, jako radca dworu powołany został do Najw. Trybunału, opuścił jednak to stanowisko, zamianowany prezydentem wyższego sądu kraj. w Krakowie. Jego zawodowa działalność znalazła kilkakrotnie najwyższe uznanie monarchy. W r. 1897 został ponownie odznaczony przez powołanie na członka Izby panów. Choroba i wiek nie pozwalały mu na branie żywszego udziału w naszych pracach. Zachowamy dla niego pamięć i cześć.

Po wyborze 3 stałych komisji posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w środę o godzinie 1-ej. Izba zajmie na niem stanowisko wobec mowy tronowej.

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie.

Wiedeń. (TBK.) „W. Ztg.” ogłasza: Cesarz zamianował radcę dworu i prez. sądu obw. w Rzeszowie, Wilhelma Seidla, prezydeutem sądu kraj. w Krakowie, radcę dworu i prez. sądu obw. w Wadowicach, dr. Ant. Stawystawarskiego, wiceprez. sądu okr. w Krakowie, z poruczeniem kierownictwa sądu kr. karnego — radcę wyż. sądu kraj. w Krakowie, dr. Franc. Bujaka w Krakowie, radcę dworu i prez. sądu obw. w Wadowicach, prez. sądu obw. w Nowym Sączu, Józefa Dobrowolskiego, radcę dworu i prez. sądu obw. w Rzeszowie.

Minister sprawiedl. przeniósł radców sądu kr. i naczelników sądów pow. Jana Gabrusiewicza z Boryni do Sambora, Miecz. Wiszniewskiego z Jaworowa do Lwowa, Bol. Lityńskiego z Kołomyi do Stanisławowa, Aug. Gieburtońskiego z Sambora i Maks. Rosensteina ze Złoczowa, obu do Lwowa, Lud. Szydłowskiiego z Peczeniżyna do Stanisławowa, Zym. Tyszkowskiiego z Mostów Wielkich do Stryja, radcę sądu kr. Ludw. Motala z Tarnopola do Sambora.

Zamianował radcami sądu kr. sędziów pow. Karola Neuhoffa w Brzeżanach dla Stanisławowa, Adama Baczyńskiego dla Lwowa, Bron. Panciewiczza z Gródka Jag. dla Złoczowa, Bron. Liszkę w starym Samborze dla Tarnopola, Stan. Dańca w Stanisławowie dla Tarnopola, Stan. Chmielewskiego w Kozowej dla Kołomyi, Sam. Nebenzahla w Stanisławowie dla Tarnopola, dr. Hen. Denknera we Lwowie dla Stanisławowa, dr. Fryd. Rosenfelda w Rohatynie dla Kołomyi, Kaz. Frankowskiego w

Przemysłu dla Brzeżan — radcę sądu kr. i nac. sądu pow. w Milówce, Józefa Schneidra, prez. sądu obw. w Nowym Sączu — sędzię pow. dr. Stan. Wierzbickiego w Łańcucie, naczelnikiem sądu pow. dla Chrzanowa, a sędz. Miecz. Rozeńskiego w Bochni, sędz. pow. dla Milówki.

Z Węgier.

Burzliwe zajścia w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym tajnym posiedzeniu Sejmu przyszło do hałaśliwych scen. P. Benedek zwrócił się przeciw mowie p. Kolomana Tiszy wypowiedzianej na onegdajszym zgromadzeniu relacyjnym, który miał się wyrazić, że postępowanie opozycji należy przyjąć z cichą pogardą. Członkowie partii Justha i Kosutha zaprotestowali przeciw tym obraźliwym słowom.

Na posiedzeniu jawnym p. Koloman Tisza usprawiedliwił swe powiedzenie względami na powagę Izby.

Na tem obrady przerwano. Skrajna lewica wołała: „Jutro będzie tylko tajne posiedzenie!“ Następne posiedzenie dziś.

Sprawy zagraniczne.

Oficyalny optymizm.

Konstantynopol. (TBK.) Turecki poseł z Cetynii donosi, że Malisorowie okazują więcej gotowości do powrotu, a i stanowisko Czarnogóry, jak się zdaje, uległo zmianie na korzyść.

Z zaboru rosyjskiego i caratu.

Minister Sazonow w Davos.

Davos. (TBK.) Przybył tu na dłuższy pobyt rosyjski ministrów spraw zagr. Sazonow.

Małpowanie Europy.

Petersburg. (TBK.) Wczoraj rozpoczęły się międzynarodowe wyścigi automobilowe na przestrzeni Petersburg-Moskwa-Petersburg. urzą-

RONE MAIZEROT.

Oddała już serce...

...Powiniem był uciec, nie odwracać nawet głowy, z domu, gdzie miłość paląca, fantastyczna zarzuciła na mnie sieci. Szał mnie oślepił, nie zastanowiłem się, w jaką bezden zła i brzydoty zapadam.

Popelnilem czyn niegodny uczciwego człowieka, byłem współnikiem okrutnych rodziców, którzy sprzedali mi córkę jak niewolnicę, którzy zdeptali tkliwe i wierne jej serce. Stało się, zły duch mnie opętał...

Lucyna niepodobna była do kobiet, jakie napotkałem w życiu. Kochałem ją do szaleństwa, bo była uosobieniem wiosny, miała boski czar wyniosłych lili, jasne włosy świetlaną aureolą otaczały jej niewinne czoło. Ubóstwiałem jej oczy, jak modra toń głębokie, zagadkowe, marzące. Wsłuchiwałem się w jej głos o krystalicznym brzmieniu dalekich dzwonnów, trwożnych wołań, smutnych pieśni, nuczonych w wrześnie wieczerzy.

I każdy inny byłby się cofnął, gdyby po pierwszym wyznaniu usłyszał jak surowa, szczerą, zdecydowaną, rzekła głosem nowicyuszki składającej wyznanie wiary:

— Oddałam już serce... oddałam na zawsze!

Ileż to razy miałem rywala, nad którym odnosiłem zwycięstwo? Czyż można było brać na seryo dziecinną miłość pensyonarki, jasną idyllę wakacyjną?

Niedoświadczone dziecko wierzyło w każde czułe słówko, każde wyznanie! Czyż to była przeszkoda, przed którą naprawdę trzeba było się cofnąć?

Chciałem poznać szczegóły i udałem się po nie do starszej, dalekiej kuzynki jej, obowiązaną mi bardzo za okazywaną uprzejmość.

dzione przez władze wojskowe. Bierze w nich udział 16 automobilów zagranicznych systemów i 2 automobile ze służby sanitarnej.

Z kraju.

50-lecie „Przeglądu lekarskiego“.

Kraków. (TBK.) Wczoraj odbył się w Domu Tow. Lekarskiego uroczysty obchód 50-lecia „Przeglądu Lekarskiego“, w którym wzięli udział prócz wielu delegatów polskich ze wszystkich dzielnic, delegaci towarzystw i pism lekarskich czeskich, ukraińskich, rosyjskich i chorwackich. Po złożeniu życzeń Tow. lekarskie z okazji jubileuszu zamianowało kilkudziesięciu członków honorowych Tow., w tem kilku Czechów.

Izbę lekarską wschodnio-gal. reprezentował dr. Mikołajski. „Przegląd lekarski“ ma ogromne zasługi w polskim piśmiennictwie lekarskim. Oprócz prac naukowych od dawna zamieszczał rozprawy, artykuły i korespondencje, poświęcone sprawom zawodowym, tudzież zagadnieniom z zakresu medycyny społecznej.

Usunięcie przerw w ruchu kolejowym.

Stanisławów. (TBK.) Z dniem dzisiejszym ustało przesiadanie się podróźnych między stacyami Jagielnicą a Tlustem i przywrócono normalny ruch osobowy pociągów pomiędzy Czortkowem a Zaleszczykami.

Pociągi sezonowe l. 3117, 3110, 3120, 3121, 2122 i 3124 na szlaku Stanisławów-Körösmező kursować będą od 19. lipca aż do Mikuliczyna.

Różne.

Szląska Macierz szkolna.

Cieszyn. (Tel. wł.) Onegdaj przez cały dzień odbywały się obrady Walnego zgromadzenia Polskiej Macierzy szkolnej przy udziale 170 delegatów. Obradom przewodniczył p. Filasiewicz.

Wielka katastrofa kolejowa.

Lörrach. (TBK.) Potwierdza się wiadomość, że przy wypadku kolejowym pod Müll-

heim zginęło 8 osób, 15 odniosło ciężkie a 20 lekkierany. Ciężko rannych odstawiono do szpitala. Wszystkie automobile i powozy w Müllheim zajęte były przewożeniem rannych. Oddział sanitarny, straż pożarną i wojsko zawezwano do akcji ratunkowej. Powodu katastrofy nie stwierdzono jeszcze. Wypadek wydarzył się w miejscu, gdzie przebudowywano tor.

Karlsruhe. (TBK.) O wypadku kolejowym pod Müllheim donoszą urzędownie:

Przy wyjeździe do stacyi Müllheim wykołował się wczoraj rano o godz. pół do 9. na przewoźnym połączeniu torowem, ułożonym z powodu prac przebudowy toru, pociąg Nr. 9 z lokomotywą, wozem towarowym i 4 osobowymi. Dotąd stwierdzono 10 zabitych, 15 ciężko rannych i 20 lekko rannych. Szkody w materiałach znaczne.

Odroczenie kongresu antygruźliczego.

Rzym. (TBK.) Siódmy międzynarodowy kongres antygruźliczy, który miał się tu odbyć w dniach od 24 do 30 września, został na życzenie urzędu spraw zagranicznych jakoteż z powodów, dotyczących międzynarodowego współpracownictwa i organizacyi, odroczone do kwietnia 1912.

Cholera w Ameryce.

Nowy Jork. (TBK.) „Ass. Press“ donosi, że 4 podejrzane o cholere osoby odstawiono z parowca „Moltke“ do szpitala.

Depesze „Ekonomisty“

Import żelaza do Rosyi.

Petersburg. (TBK.) Minist. handlu ma zamiar pozwolić dwunastu fabrykom metalurgicznym na sprowadzenie 592640 pudów żelaza (surowca) za opłatą zniżonego cła.

Eksport austriackich skór do Francyi.

Paryż. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie, pozwalające na przywóz do Francyi świeżych skór wołowych z Austro-Węgier.

Powiedziała mi, że o pannę Dartignes starał się przed paru miesiącami młody sąsiad Pascal Lehalier. Rodzice byli przeciwni, więc młody człowiek po przykrej, gwałtownej scenie wyjechał do Argentyny.

Nalegałem o szczegóły.

Była często z nimi. Mogła zauważyć, czy są na poufalej ze sobą stopie. Może w takiej chwili, kiedy nerwy są naprężone, kiedy się czuje potrzebę wywnętrzania, marzenia głośno, Lucyna otworzyła przed nią serce, wyjawiała skrywaną w głębi duszy tajemnicę? Lecz ciotka wzruszyła tylko ramionami, zagryzła wargi i powiedziała z odcieniem ironii:

— Miłostka, kochany panie, zwykły flirt. Przejdzie, jak przyszedł! Zniknie, jak bańka mydiana... Teraz kolej na drugą...

Dałem się porwać fali. Zwycięstwo było trudne i ryzykowne. Ale jeśli bym wygrał, gdybym dopiął swego, jaki upragniony osiągnąłbym cel, jaką rozkoszną nagrodę!

Nie jestem z tych, co unikają walki z gwałtownym strumieniem, a lubią patrzeć na cichą wodę i bujające po niej nenufary. Lubię burzę, co wyrwa drzewa i rzuca w przepaść urwiska skalne, lubię szum niebotycznego lasu i szczyt górski, skryty w chmurach!

Lucyna uległa woli rodziców; zranione jej serce nie doznało łaski, w poświęceniu znalazło ulgę.

Skarga i gorzyc brzmiały w jej głosie, gdy mi mówiła w przeddzień ślubu:

— Będiesz pan cierpiał, tak jak ja cierpię... Łudzisz się myślą, że zapomnę o przeszłości. Pan mnie kochasz, a ja dla pana mam tylko pogardę, nienawiść i wstręt! Będiesz tylko moim panem... A wtedy, kiedy będziesz dobiegał najczulszych wyrazów, by mnie przejednać, przypominaj sobie wszystko, co mi tamten szepotał wśród gąszczu jaśminów, będę myślała o upojeniu, jakie czerpałam z jego słów...

A ja się w duszy śmiałem z tych gróźb. Rozkoszowałem się dźwiękiem jej głosu, podnieconym wyrazem twarzy i spojrzeniem błyszczących oczu. Byłbym jej słuchał w nieskończoność.

...Jak ona westchnęła w merostwie! Jak wyrzekła z gardła ścieśnionego, z oczyma wpatrzonemi w dal, to „tak“, co było kłamstwem i poniżeniem!

— Dumny i pewny siebie wierzyłem ciągle, że miłość przywoła miłość... że znajdę drogę do tej zamkniętej duszy, trafię na słabszą chwilę, kiedy mi skłoni głowę na ramię... Tymczasem trzy lata już dobiegają, jak zjemy razem, a ja zawsze jestem dla niej intruzem, nie zbliżyłem się ani o krok do jej serca. Moje względy, moja tkliwość rozbijają się o jej zimną obojętność. Wstyd mi jest zniewolić ją i zmuszać, by była moją. Zjemy zdala od siebie. Dziecina nasza jest do mnie podobna, jak dwie krople wody, ale jej to nie obchodzi, nie wzrusza, obojętna jest całkiem dla córki, traktuje ją jak przybłądę. Czuję, że ona w niej znieść nie może dowodu swego wstydu i poniżenia.

Gdyby choć zdradziła się kiedy z życzeniem, bym jej wrócił wolność, lecz i to nie. Ani buntu, ani prośby, tylko rezygnacja i uległość. Zdawałoby się czasem, że jest szczęśliwą mojem nieszczęściem, że się cieszy tem, iż mnie zgnębiła, i że czeka na coś, co przyjsć musi.

Boję się tego cienia, co wkoło mnie krąży.

Coś, jakby cudowne zmartwychwstanie. Na bladej twarzyczce Lucyny pokazują się rumieńce. Rozkwita, jak kwiat róży w słońcu. Drży, promienieje i ożywia się! W oczach wstaje blask jakiś, usta się uśmiechają.

(C. d. n.)

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś: 18. Rzym.-kat. Szym. z L.
4. Gr.-kat. Kyryla i Met.

Repertuar operetki poznańskiej w teatrze miejskim we Lwowie.

Kołomyja. Wtorek 18. lipca „Lalka”. Środa 19. lipca „Czar Walca”. Czwartek 20. lipca; „Baron Cygański. Piątek 21. lipca „Hrabia Luksemburg”.

Śniatyn. Sobota 22. lipca „Hrabia Luksemburg”. Niedziela 23. lipca „Księżniczka Dolarów”.

Kołomyja. Poniedziałek 24. lipca „Krakowiaci i Górale”. Wtorek 25. lipca „Księżniczka Dolarów”. Środa 26. lipca „Wesoła Wdówka”. Czwartek 27. lipca „Dziewczę z ialeczką”.

Repertuar Teatru Nowego:

Wtorek „Dwaj złodzieje”.

Prognoza na dziś. W galicyi wschodniej: Pochmurno, czasami opady, nieco chłodniej, zachodni mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Pochmurno, czasami opady, nieco chłodniej, północno-zachodni ożywiony wiatr.

Mianowania. Minister rolnictwa zamianował asystenta leśnictwa Antoniego Ilgnera, komisarzem inspekcji leśn. 2 klasy.

Lekarze szkolni w Krakowie. Prezydium miasta ogłosiło nominację 12 lekarzy szkolnych w Krakowie. Zamianowani zostali następujący lekarze: Władysław Filipkiewicz, lekarz chorób dzieciennych (Dunajewskiego 1), Adam Gettlich, lekarz chorób dzieci (Floryańska 53), Edward Grażyński, lekarz chorób dzieci, (Kolejowa 12), Adolf Kłes, operator (Wolska 9), Bolesław Krolewicz, internista (Długa 4), Adam Kramarzyński, lekarz chorób kobiecych (Mikołajska 56), Jan Landau, lekarz chorób dzieci, (Gertrudy 9), Liebermann, okulista (Grodzka 48), Alfred Merz, lekarz chorób dzieci (Starowiślna 1), Stanisław Pożniak, lekarz chorób dzieci (Kolejowa 13), Bolesław Rzegociński, internista (Rynek Kleparski 6), Mieczysław Staszewski, operator (Szewska 20). Urzędowanie obejmą mianowani lekarze dnia 15 września.

Wybory do Izby lekarskiej wschodniogalicyskiej odbyły się w dniu 8 lipca. Były dwie listy kandydatów. Jedna z nich uzyskała 105 głosów, druga 142 głosów. Nadto oddano 5 głosów na listy prywatne. Wybrani zostali: dr. Festenburg, dr. Mikołajski, dr. Papée, dr. Zion na członków, a dr. Meisels S., doc. Zalewski, dr. Kielanowski i dr. Danielski na zastępców.

Dr. Zion był kandydatem wspólnym na obu listach i otrzymał około 225 głosów. Po części wspólnymi byli także kandydaci: dr. Meisels i doc. Zalewski, którzy też wskutek tego otrzymali około 170 głosów. Inni kandydaci wybrani, osiągnęli 140—150 głosów.

Skrutynium wyborów odbędzie się zapewne w końcu sierpnia lub z początkiem września.

Ponieważ dr. Mikołajski prawdopodobnie uzyskał drugi mandat z prowincji (Czortków), przyjdzie może do wyborów uzupełniających.

Z jarmarku krajowego. Nadzwyczajną atrakcją na jarmarku krajowym we Lwowie stanowi obecnie park zabawowy „Luna”. W sobotę 15. bm, po urzędowym otwarciu przy sprzyjającej pogodzie zalały tłumy publiczności całe wzgórze powystawowe, bawiąc się znakomicie przy odgłosie kilku muzyk, a następnie w ciemnościach podziwiając czarujące ognie sztuczne i różnobarwne żarówki polskie, które oświetla komitet jarmarku wzgórze w czasie „wieczorów świętojańskich”. Targ ludowy przed parkiem „Luna” wzbogacił się o nowy kiosk z towarami domowego przemysłu, a publiczność kupując ochoczo, oczekuje niecierpliwie przybycia knisierzy, garncarzy i tp. drobnych przemysłowców, których nadaremnie wzywa odezwaniami niestrudzona dyrekcja jarmarku. W sobotę zwiędziła jarmark wycieczka T. S. L. z 80 działwy pod przewodnictwem Ks. Ludwika Dębskiego z Winnik koło Lwowa. Wogóle zwiędziło dotąd jarmark przeszło 20.000 osób a wśród nich 17 wycieczek gremialnych młodzieży szkolnej. Dowodem wzrastającego zainteresowania się jarmarkiem są liczne zgłoszenia wycieczek z całego kraju.

Kartony z niemieckimi napisami na fotografiach, sporządzanych w parku „Luna”, wywołały słuszne oburzenie wśród zwiedzających; dyrekcja jarmarku poczyniła natychmiast energiczne zarządzenia w tej sprawie. Wiec krajowy w sprawie kanałów urządził komitet jarmarku wspólnie z sekcją Tow. dla dróg wodnych na terenie jarmarku w pierwszych dniach sierpnia.

Sprawa śp. Stanisława Brzozowskiego.

Dla ostatecznego wyjaśnienia sprawy śp. Stanisława Brzozowskiego, zawiązał się tymczasowy komitet z pp. Karolem Irzykowskim, Ostapem Ortwinem i Tadeuszem Antoniewiczem na czele, który zwrócił się do szeregu obywateli z prośbą o wzięcie udziału w tej akcji i przystąpienie do pełnego komitetu.

Człowiek-zwierzę. Od dłuższego już czasu zbierała policja poszlaki przeciw Tomaszowi Hodorze, robotnikowi zajętemu w cegielni na Stillerówce, a podejrzanemu o zbrodnicze czyny, popełniane na tle zwyrodnienia seksualnego. Zbrodniarz był jednak tak ostrożny, iż niczego mu udowodnić nie było można. Kiedy jednak wreszcie zebrano się dość materiału obciążającego, aresztowano Hodorę i odstawiono do więzienia sądu karnego.

Jak wykazało śledztwo policyjne, Hodora obcował tylko z dziećmi robotników, zamieszkałych na Stillerówce i to wyłącznie z dziewczynkami od lat 8 do 13. Ta zażyłość jego z dziećmi wydawała się ludziom dziwną, niczego jednak z tego początkowo nie przypuszczano. Od pewnego jednak czasu zaczęły dzieci niejasno opowiadać czasem o dziwnym zachowaniu się Hodory, a luźne słowa z tego dochodziły też do uszu starszych. Dziwnem także było to, że Hodora prowadził z szeregiem dziewczynek jakąś korespondencję; dzieci opowiadały nadto o jakichś ciekawych obrazkach, jakie Hodora posiada. Dopiero obecnie z kartek papieru, znalezionych u Hodory, z nagryzmołonemi na nich słowami, doszła policja do przekonania, że Hodora umawiał się często z dziećmi o spotkanie w jakimś ustronnem miejscu. Spotkania te odbywały się najczęściej w pobliskim lasku.

Poza tą dziwną korespondencją znaleziono jeszcze u Hodory obrazki, kreślone niewprawną bardzo ręką jego, lub dzieci, a przedstawiające czysto pornograficzne, a bardzo drastyczne sceny.

Na podstawie materiału, znalezionego u aresztowanego, wnioskować można, że Hodora, to człowiek zupełnie zwyrodniały, który każdą wolną chwilę poświęcał zaspokojeniu swych bestyalskich popędów. To zwyrodnienie u Hodory przybrało tak niebezpieczny stopień, że jak się zdaje, posunął się on nawet do zbrodni morderstwa. Ocoło tego też obraca się przedewszystkiem cała sprawa. Jak pamiętają zapewne nasi czytelnicy, już przed kilku dniami donieśliśmy o tragicznej śmierci 6-letniej Janiny Kuliczówny, córki jednego z mieszkańców Stillerówki. Fakt ten przedstawiał się mianowicie następująco: pewnego dnia znaleziono koło cegielni w basenie, napełnionym wodą, ciało Janiny Kulicz. Wobec tego, że wszystkie okoliczności przemawiały zdawały się za tem, iż dziecko, bawiąc się koło basenu, wpadło do wnętrza i utonęło, śledztwa dalej nie prowadzono i sprawa uciechła. Teraz jednak wobec aresztowania Hodory nasuwają się co do przyczyn śmierci małego dziecka wprost dreszczem przejmujące przypuszczenia, które wkrótce zapewne śledztwo bliżej określi. Oto mała Janina miała podobno wygadać się kilkakrotnie przed ludźmi z rozmaitymi szczegółami co do Hodora, a ten obawiając się dalszych rewelacji dziecka, a co za tem idzie i groźnych dla siebie następstw, mógł postarać się, by dziecko uczynić nieszkodliwym.

Cała afera wywołała wśród mieszkańców Stillerówki łatwo zrozumiałe wzburzenie.

Dezercya defraudanta. Z pułku stacjonowanego w Bochni, zdezerterował szeregowiec Wilhelm Stach, zdefraudowawszy poprzednio w kasie pułkowej pewną sumę. Za zbiegiem rozślano listy goncze.

Tusze z okna urządził przechodniom ktoś z mieszkania dr. Emanuela Lufta, mieszczącego się w domu położonym przy ul. Sykstuskiej pod l. 2. Wczoraj została oblana w ten sposób woda p. Marya Wróblewska. O tych bezpłatnych, a niepożądanych „zabiegach hydropatycznych” doniesiono policji.

Podrzutek. U bramy domu dla podrzutków pod wezwaniem „Dzieciątka Jezus” znaleziono wczoraj dziecko płci męskiej, liczące około półtora miesiąca. Podrzutek owinięty był w białą spodnicę i poduszkę, znaczoną literami „I. T.” Ponieważ dziecko — jak okazało się — jest chore, oddano je do szpitalika św. Zofii. Policja poszukuje matki.

Przejechania. W ulicy Snopkowskiej najechał woźnica Antoni Hajduczak na Wasyla Warysiuka, i powalił go na ziemię tak, że koła wozu przeszły Warysiukowi przez obie nogi, kalecząc go dotkliwie. Pokaleczony odwiezł pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego, Hajduczaka za nieostrożną jazdę zamknięto do aresztu.

Drugi wypadek zdarzył się przy ul. Karola Ludwika. Z Wałów Helmańskich wybiegł na ulicę pozostawiony bez dozoru 3-letni Mojżesz Zwiebel i wpadł pod koła dorożki nr. 219., przyczem doznał ciężkiego złamania lewej nogi w udzie. Po opatrzeniu chłopca przez pogotowie ratunkowe, odwiezł go dorożkarz, który stał się mimowoli powodem wypadku, do domu rodziców.

Zgubiono. W okolicy głównego dworca zgubił ks. Stepaniak pugilares, zawierający 130 K w banknotach i trochę drobnych pieniędzy.

Znaleziono: Laskę z monogramem. — W ogrodzie jednego z domów, położonych przy ul. Długosza znaleziono tobołek zawierający parę śniegowców, chustkę jesienną i chusteczkę do nosa.

ARDES LANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcji.)

SCHOWKI

Filia c. k. uprz. austr. Zakładu Kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie Trzeciego Maja 14. wynajmuje schowki (rocznie półrocznie, kwartalnie). 908

Godziny urzędowe od 9 do 1½, od 3 do 5-tej.

Docent chorób usznych **Dr. Teofil Zalewski**

ord. w chor. uszów, nosa, gardła i krtani od 12—1 i od 3—5 ul. Sykstuska 49 (naprz. kościoła św. Maryi Magd.) 686

Dr. K. Bocheński

specjalista chorób kobiecych i akuszer
Akademicka 21. 711 Telefon 1628.

KAWIARNIA „SZTUKA”

z powodu odrestaurowania — będzie zamkniętą do końca sierpnia b. r. 891

Dr. Zofia Silberstein-Diamantowa

sekundarysz szpitala powszechnego ordynuje wyłącznie dla kobiet w chorobach skórnych i kosmetyce lekarsk. od 2—4-tej Lwów — ulica Sykstuska l. 17. — Telefon 1646. 861

Dr. JÓZEF ZEITNER

ordynuje jak co roku 894
w Francensbadzie „Stadt Paris”.

POSADZKI.

Deszczniki posadzkowe bukowe impregnowane i parzone, oraz dębowe tylko 1-szej klasy po najniższych cenach w każdej ilości z ułożeniem lub bez sprzedają: 910

Tabaczyński i Falter

Lwów, ul. Borkarowski 1. 14. — telefon 1643.

Wybredni palacze używają tylko tutek
zarawotnych

„Primus”

z fabryki francuskiej „ABADIE” i s wotą
„OPTIMUS”.

Przegląd prawniczy.

O spadek po zakonniku.

Ze sfer prawniczych otrzymujemy następujące uwagi:

Przed dwoma laty zmarł w Złoczowie w zakonie Ojców Bazylianów zakonnik ks. Jan Julian Niemiłowicz, pozostawiwszy w swojej szkatule prywatnej znaczny majątek około 100.000 K, przeważnie w gotówce, w książeczkach Kasy oszczędności i papierach wartościowych. Brat stryjeczny zmarłego zakonnika zgłosił się do spadku jako jeden z jego najbliższych dziedziców i w tym celu wniósł podanie do Sądu spadkowego w Złoczowie o wdrożenie postępowania spadkowego.

Sąd spadkowy w Złoczowie jednak odmówił wnioskowi dziedzica o wdrożenie postępowania spadkowego, oparłszy się w tym kierunku na oświadczeniu zakonu Ojców Bazylianów, iż śp. ks. Niemiłowicz złożył uroczyste śluby zakonne i śluby ubóstwa, tem samem nie może posiadać żadnego majątku, a wszystko, co ma, należy wedle reguł zakonnych do zakonu. W tej mierze powołał się Sąd spadkowy na dekrety nadworne z 23. czerwca 1809 z. n. s. Nr. 887, z 27. kwietnia 1816 i 7. czerwca 1833 i wyszedł z założenia, że wedle ustaw austriackich zakonnicy, którzy złożyli śluby ubóstwa, nie mogą nabywać żadnego majątku dla siebie, a majątek przez zakonnika w jakikolwiek sposób nabyty, staje się sam przez się własnością zakonu. W myśl § 573 ust. cyw. osoby zakonne nie mają prawa sporządzania testamentu, skutkiem czego, zdaniem Sądu spadkowego, pozostałe z chwilą śmierci zakonnika jakiegokolwiek dobro materialne przechodzi na własność zakonu. Zakonnik nie posiada żadnego majątku, tem samem nie ma żadnych dziedziców, a w razie śmierci zakonnika nie należy wdrażać postępowania spadkowego.

Sąd obwodowy w Złoczowie nie uwzględnił rekursu dziedzica, zatwierdził uchwałę Sądu spadkowego i przychylił się w zupełności do jego zapatrywania prawnego. Wobec dwóch równobrzmiących uchwał stała się tedy uchwała Sądu spadkowego prawomocną. W 6 miesięcy po prawomocności tej uchwały, mimo spóźnionego terminu, wniósł dziedzic zmarłego zakonnika nadzwyczajny rekurs rewizyjny do Najwyższego Trybunału sprawiedliwości od prawomocnej uchwały, odsądzającej go od prawa dziedziczenia. Na skutek tego rekursu miał się obecnie Najwyższy Trybunał sprawiedliwości zająć rozstrzygnięciem zasadniczej kwestyi stanowiska prawnego zakonnika wobec ustaw austriackich, jego zdolności do nabywania majątku i dziedziczenia po jego śmierci.

Uwzględniając nadzwyczajny rekurs rewizyjny, wydał Najwyższy Trybunał w tych dniach bardzo zmienną następującą uchwałę: „Wobec zaistnienia ustawowych wymogów § 11 i 16 ces. pat. z 9. sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. p. p. znosi się obie zgodne uchwały sądów niższych z 12. grudnia 1909 L. A. II. 377/9-5 i z 3. kwietnia 1910 L. R. III. 188/10-9 jako nieważne i poleca się Sądowi I. instancji jako władzy spadek przeprowadzającej, by po myśli przepisów patentu niespornego dalej urzędował. — Jakkolwiek bowiem po myśli § 573 u. c. zakonnicy nie są uprawnieni do testowania, to z tego nie można wnioskować, że w wypadkach, w których zakonnicy w chwili swej śmierci znajdowali się w wyłącznym posiadaniu przedmiotów, które mają wartość majątkową i które niewątpliwie nie należały do zakonu, należy zaniechać wdrożenia postępowania spadkowego „a limine”, z powodu braku majątku spadkowego i wydać w ten sposób pozostały majątek, bez zabezpieczenia go, w posiadanie trzecim osobom, które ewentualnie nie mają do tego majątku żadnego prawa. — Przynależność pozostałego majątku pewnym osobom w miarę do wykazanego uprawnienia jest niewątpliwie bezwzględny obowiązek władzy spadek przeprowadzającej, które to zapatrywanie znajduje wyraz w postanowieniach z § 2 L. 10. pat. niesp. i wielu innych paragrafach patentu niespornego. — Po myśli § 182 p. n. obowiązany jest zatem Sąd przeprowadzający spadek ustanowić kuratora dla masy spad-

kowej celem ochrony praw osób trzecich, a następnie postarać się o to, aby majątek nie dostał się w niepowołane ręce, a to tem bardziej, że wedle dotychczasowych dochodzeń stwierdzono, że ks. Jan Julian Niemiłowicz w chwili swej śmierci był w posiadaniu znacznej gotówki i papierów wartościowych, t. j. sumy co najmniej 50.000 K., że Michał Niemiłowicz, syn Mikołaja, ma do niego pretensję w kwocie 4000 K zpn., opartą na tytule prawa powszechnego i że wedle twierdzenia zgłaszających się dziedziców ustawowych, znajdują się w mowie będącym spadku również takie przedmioty majątkowe, które zmarły nabył częścią jeszcze przedtem nim złożył śluby zakonne, częścią zaś zaoszczędził w czasie, kiedy był długoletnim dyrektorem szkoły, następnie inspektorem szkolnym i proboszczem. — Zbadanie tych okoliczności i ewentualne ustalenie odnośnych wartości majątkowych, które wedle obowiązującego prawa mają niewątpliwie charakter spadku, tudzież wyjaśnienie, czy i o ile zakon, do którego zmarły należał, może sobie rościć do tego majątku pretensję, a w końcu zbadanie komu wogóle należy przyznać spadek po zapłaceniu odnośnych należności, jest rzeczą władzy spadek przeprowadzającej, która ma postępować z urzędu. — Przez to właśnie, że powyższych badań nie przeprowadzono, dopuściły się Sady niższe naruszenia ustawy, które czyni zaczepione uchwały nieważnymi. — Wobec tego należało rekurs rewizyjny uwzględnić, zwłaszcza, że okoliczność, iż rekurs rewizyjny wniesiono po upływie ustawowego terminu 14-dniowego nie przychodzi pod rozagę, ponieważ wskutek tego, iż zniesiono zaczepione uchwały, nikt nie ponosi szkody”. Powyższe rozstrzygnięcie zasługuje na szczególną uwagę, gdyż rozstrzyga kwestyę, dla której brak pozytywnych przepisów w ustawie austriackiej, a zasady prawa kościelnego dość często wnikają w przepisy austriackiej ustawy cywilnej i wprowadzają przez to pewne zamieszanie pojęć prawnych. W dziedzinie prawa kościelnego istnieje wprawdzie zasada „quidquid acquirit monachus, acquirit monasterio” (cokolwiek nabywa zakonnik nabywa dla zakonu), jednakowoż ustawa austriacka nie przyjęła tej zasady prawa kościelnego i w tym względzie zasadniczo różni się prawo spadkowe austriackie od przepisów prawa kościelnego. Ustawa austr. przyjęła z prawa kościelnego tylko postanowienie § 573 u. c. odnośnie do osób zakonnych, że zakonnik z reguły nie ma zdolności do sporządzania testamentu. Z tego nie wynika jednak bynajmniej, by zakonnik nie miał zdolności do posiadania, nabywania majątku dla siebie, i by prawo dziedziczenia jego dziedziców ustawowych było zniesione.

Należy odróżnić zdolność testowania, t. j. rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci, od prawa i zdolności dziedziczenia. Ustawa austriacka uznaje dziedziczenie z testamentu i dziedziczenie z ustawy. Gdy ktoś nie zostawił testamentu pisemnego lub ustnego dlatego, że go nie sporządził wcale lub nie miał zdolności sporządzenia; albo też zostawił nieważny testament, wówczas ma miejsce dziedziczenie z ustawy t. z. że w ogół praw i obowiązków majątkowych zmarłego wchodzi dziedzicze jego z ustawy powołani, zazwyczaj jego najbliżsi krewni.

Dziecko również nie ma zdolności sporządzania testamentu. Niezdolność ta jednak bynajmniej nie wyklucza ani zdolności dziedziczenia dziecka, ani nie odbiera jego dziedzicom ustawowym prawa dziedziczenia po nim. W razie śmierci dziecka dziedziczą jego dziedzice ustawowi czyli następuje tak zwane dziedziczenie z ustawy.

Ustawa cywilna niestety nigdzie bliżej nie określa stanowiska prawnego zakonnika. Z postanowienia § 182 patentu niespornego wynika, że zakonnik traci prawo wolnego zarządu majątkiem, dla którego ustanowić należy kuratora. W tem tylko tkwi ograniczenie zakonnika w sferze majątkowego prawa cywilnego. Niezdolność samodzielnego zarządu majątkiem nie obejmuje jednak wcale w sobie ani niezdolności posiadania, ani niezdolności nabywania majątku dla siebie; powoduje tylko potrzebę współdziałania kuratora do ważności aktów prawnych. Z reguły zatem będzie mógł zakonnik rozporządzać swoim majątkiem mię-

dzy żyjącymi tylko przy współdziałaniu swego kuratora i Sądu nadkuratelnego, podobnie jak osoby marnotrawne lub umyślowo chore, pod kuratelą zostające. Z zasady ograniczania zakonnika w zdolności zarządzania majątkiem wynika postanowienie, odbierające zakonnikowi zdolność testowania, t. j. rozporządzenia majątkiem na wypadek śmierci. Zasada ta jednak nie jest bezwzględnie przeprowadzona w dziedzinie prawa cywilnego.

Z zestawienia licznych dekretów nadwornych, zasadniczych norm prawnych i z judykatury Najwyższego Trybunału wynika, że ustawa austriacka odróżniając odnośnie do majątku pozostałego po zakonniku źródło, z jakiego jego majątek pochodzi, uświęca zasadę, że majątek zakonnika, który posiadał przed wstąpieniem do klasztoru i którym przed złożeniem ślubów zakonnych nie rozporządził, stanowi jego wyłączną własność, nie przepada na rzecz klasztoru, ale należy się w wypadku śmierci zakonnika jego dziedzicom ustawowym w braku innego rozporządzenia ostatniej woli, pochodzącego z czasów przed złożeniem ślubów zakonnych. (Unger Erbrecht § 88, uwaga 3, Randa). (Dekret nadworny z 23. marca 1809, Nr. 867 i 27. kwietnia 1816 Z. U. S. Nr. 1235).

Dekrety nadworne z 21. kwietnia 1786, 25. paźdz. i 12. grud. 1788 stanowiły, że zakonnik, który jest księdzem i ma własną parafię, może dowolnie rozporządzać dochodami z tego źródła płynącymi, a nawet, odnośnie do majątku swego stąd pochodzącego, może sporządzić ważny testament. Nauka i praktyka rozszerzyły to postanowienie i na dochody zakonnika płynące z urzędu publicznego i nauczycielskiego. Majątek ten stanowił dla zakonnika niejako jego „peculium”, którem mógł dowolnie rozporządzać. Obecnie w ostatniem orzeczeniu powyżej cytowanym Najwyższy Trybunał również kładzie nacisk na źródła, skąd majątek zakonnika pochodzi, czy przed złożeniem ślubów zakonnych, czy ze sprawowania urzędu dyrektora szkoły, z czasu probostwa, czy z innego źródła.

Postanowienia wyjątkowe dla zakonnika w dziedzinie austr. prawa majątkowego i małżeńskiego, ograniczające go w swobodzie działania, są anachronizmem naszej ustawy. Wobec zasady równości wszystkich wobec prawa nie ma najmniejszej podstawy w dzisiejszych warunkach bytu i w uwzględnieniu ustawodawstwa państw innych, czynić w prawie cywilnem jakiegokolwiek różnicę dla osób, które złożyły śluby zakonne. Złożenie ślubów zakonnych jest aktem religijnym, który zasadniczo nie może mieć żadnego wpływu na prawa cywilne osoby, która je złożyła ani na prawa osób trzecich. Wpływ ślubów zakonnych na sferę praw cywilnych, przez ustawę austriacką uznany, przełamuje zasadnicze normy prawne, wprowadza niejasność stanowiska prawnego zakonnika, a w praktyce zmienność orzeczeń, niepewność prawa i trudność orientacji w licznych dekretach nadwornych w ścisłym związku z ustawami kościelnymi. Nie dawno obchodziliśmy stulecie ustawy cywilnej. Obecnie już czas, ażeby przy rewizyi ustawy i kodyfikacji noweli znieść przestarzałe postanowienia ustawowe, określić jasno stanowisko prawne zakonnika, zrównać go w obliczu prawa z wszystkimi innymi i konsekwentnie przeprowadzić zasadę, że śluby zakonne nie mają żadnego wpływu na sferę prywatno-prawną zakonnika.

Dr. Emil Taubes.

Awans kolejowy.

W dyrekcyi krakowskiej na podstawie awansu automatycznego z zaliczeniem od 1. stycznia 1911 awansowali:

W Statusie IV.: Posunięci w klasie VIII. do płacy 3200⁰⁰ koron: Otto Julian, oficyał, Kraków.

Do płacy 3000 koron: Świdzicki Józef, oficyał, Podgórze-Płaszów; Mucha Wincenty, oficyał, naczelnik stacyi Zator; Hock Ludwik, oficyał, Nowy Sącz; Gawłó Ignacy, rewident, Kraków; Włodyka Grzegorz, oficyał, naczelnik stacyi Rudniki 75; Heumann Konstanty, oficyał,

Nowy Sącz; Mendocha Władysław, rewident, Kraków.

Do rangi VIII. z płacą 2800 koron awansują w statusie III.: Sanocki Tomasz, adjunkt, Rzeszów.

W Statusie IV.: Spławiński Józef, adjunkt, Tarnów; Namer Franciszek, adjunkt, naczelnik stacyi Bobowa; Kappeller Tadeusz, adjunkt, naczelnik stacyi Frysztak; Redlich Aleksander, adjunkt, Gorlice; Czech Paweł, adjunkt, Tarnów; Gerczak Władysław, adjunkt, naczelnik stacyi Żegiestów; Mielecki Karol, adjunkt, naczelnik stacyi Nowy Sącz miasto; Martini Wiktor, adjunkt, Zagorzany.

W Statusie V.: Szymański Ignacy, adjunkt, Nowy Sącz; Mysiński Jan, adjunkt, Kraków; Motz Józef, adjunkt, Kraków.

Do rangi IX. z płacą 2200 koron awansują:

W Statusie VI.: Żak Franciszek, asystent, Kraków.

Awans kolejowy z ważnością od 1. lipca 1911 roku.

W klasie V. posunięty został do płacy 8000 koron:

W Statusie IV.: Hubl Ludwik, tyt. centralny inspektor, Kraków.

W klasie 6-tej posunięci do płacy 5400 koron.

W Statusie II.: Marie Franciszek, inspektor, Kraków; Godfrejów Adolf, inspektor, Nowy Sącz.

W Statusie III.: Muhrad Jan, inspektor, Jasło.

W Statusie IV.: Walz Józef, inspektor, Rzeszów.

W klasie 7-mej posunięci do płacy 4400 koron:

W Statusie II.: Ciechanowski Kazimierz, st. komisarz budownictwa, Kraków.

W Statusie III.: Kołomyjski August, st. komisarz maszynowy, Nowy Sącz.

W Statusie V.: Modes Aleksander, st. komisarz maszynowy, Kraków.

Do płacy 4000 koron:

W Statusie II.: Drobner Ludwik, st. komisarz budownictwa, Kraków.

W Statusie III.: Gajewski Jan, st. komisarz maszynowy, Jasło.

W Statusie IV.: Zygmunt Franciszek st. oficyał, Rzeszów; Rogoziński Ernst st. rewident, Kraków; Kiliński Jan st. rewident, Kraków; Białobrzęski Habdank Mieczysław st. oficyał Tarnów; Kowalski Stanisław, st. oficyał, Tarnów; Kwieciński Rudolf st. oficyał, Żywiec; Bartmański Kazimierz st. rewident, Kraków, Janicki Romuald st. oficyał, Nowy Sącz.

W klasie 8-mej posunięci do płacy 3200 koron.

W Statusie II.: Freundlich Leon, rewident, Kraków.

W Statusie III.: Marusiński Józef, rewident, Kraków.

W Statusie IV.: Wayda August, oficyał Bochnia, Świętek Jan, rewident, Kraków; Dąbrowski Mieczysław, oficyał, Jasło; Liwacz Jan, oficyał, Tarnów; Czernicki Leon, rewident, Kraków; Marciszewski Jan, oficyał, naczelnik stacyi, Rymanów, Niesiołowski Stefan, oficyał, naczelnik stacyi Mszana dolna; Liptak Franciszek, rewident, Kraków, Rabczański Władysław, oficyał, Żywiec; Janik Tadeusz, rewident, Kraków; Strauss Eduard, rewident, Kraków; Padowicz Walentyn, oficyał, naczelnik stacyi, Nisko; Kroll Władysław, tyt. st. oficyał, zastępca naczelnika stacyi Rzeszów; Kostka Władysław, rewident, Kraków.

Do płacy 3000 koron.

W Statusie IV.: Słoniowski Józef, oficyał, naczelnik stacyi Dobra, Hanik Eugeniusz, oficyał, Nowy Sącz; Machauf Józef, rewident, Kraków; Rumiński Adam, oficyał, Podgórze-Płaszów.

W Statusie V.: Blumenthal Emil, komisarz kolej. rewizor kas, Kraków

W Statusie VI.: Stwora Jan, oficyał, Kraków.

Do klasy 8-mej awansują z płacą 2800 koron.

W Statusie IV.: Rys Józef, adjunkt, naczelnik stacyi, Ropczyce; Zauss Jan, adjunkt,

Podgórze-Płaszów, Żegestowski Kazimierz, adjunkt, Kraków; Kamiński Leon, adjunkt, naczelnik stacyi Gromniki; Kopietz Gustaw, adjunkt, naczelnik stacyi, Bierzanów; Rzonca Zygmunt, adjunkt, naczelnik stacyi, Nowy Targ; Waissman Wincenty, naczelnik stacyi, Muszyna; Welfeld Alojzy, naczelnik stacyi, Marcinkowce; Mrowce Kazimierz, adjunkt, naczelnik stacyi, Swoszowce.

W Statusie V.: Cwierzewicz Juliusz, adjunkt, Kraków; Roman Józef, adjunkt, Kraków; Męciszewski Czesław, adjunkt Kraków; Piasecki Edward, koncypista, Kraków.

W klasie 9-tej posunięci do płacy 2600 koron.

W statusie III.: Świętnicki Maksymilian, adjunkt Nowy Sącz.

W statusie IV.: Bryk Włodzimierz, adjunkt naczelnik stacyi Trzcinica; Bałut Józef, adjunkt naczelnik stacyi Zarszyn; Niedziałkowski Artur, adjunkt Nowy Sącz; Bałaziński Edmund, adjunkt naczelnik stacyi Jordanów; Demele Józef, adjunkt naczelnik stacyi Brzeźnica; Kaczmarczyk Antoni, adjunkt Jasło; Dąbrowski Eugeniusz, adjunkt naczelnik stacyi Boguchwała; Dreziński Karol, adjunkt Kraków; Kowalski Bolesław, adjunkt Podgórze-Płaszów.

W statusie V.: Jagusiński Jan, adjunkt Kraków; Turnau Maryan, koncypista Kraków.

W statusie VI.: Graabart Leon, adjunkt Kraków.

Do płacy 2.400 koron:

W statusie II.: Bobkowski Aleksander, adjunkt budownictwa Kraków; Glücksman Sandel, adjunkt budownictwa Jasło; Zagórski Stanisław, adjunkt budownictwa Sucha.

W statusie IV.: Erychleb Wenzel, adjunkt Kraków; Bloch Stanisław, adjunkt Podgórze-Płaszów; Gałuszka Ludomir, adjunkt Żywiec; Bład Sebastyan, adjunkt naczelnik stacyi Lachowice; Niezgoda Franciszek, adjunkt Tarnów; Zastokal Józef, adjunkt Rzeszów; Bulsiewicz Feliks, adjunkt naczelnik stacyi Skołyższyn, Galina Władysław, adjunkt Kraków; Krzemiński Kazimierz, adjunkt Rzeszów, Kluba Julian, adjunkt Kraków; Prysak Władysław, adjunkt Kraków; Weber Władysław, adjunkt Żywiec; Kostka Leon, adjunkt Sucha.

W statusie V.: Fiałek Adam, adjunkt Kraków.

W statusie VI.: Biegański Julian, adjunkt Kraków.

Do klasy 9 awansowali do płacy 2.200 koron.

W statusie I.: Dr. Eber Zygmunt, koncypient kolej. Kraków.

W statusie II.: Rojkowski Józef, asystent Kraków; Müller Maryan, asystent budownictwa Nowy Sącz.

W statusie III.: Weślak Geza, asystent maszynowy, Podgórze-Płaszów.

W statusie IV.: Skołyższowski Ludwik, asystent, Późniak Wiktor, koncypient, Kraków; Wittek Witold, koncypient, Kraków.

W statusie V.: Smagowicz Michał, asystent, Kalwarya; Kraków; Spalke Maryan, koncypient, Kraków.

W klasie 10-tej posunięci do płacy 2000 koron:

W Statusie III.: Mikitka-Krzyżanowski Jarosław, asystent maszynowy, Rzeszów; Kaliński Feliks, asystent maszynowy, Kraków z dn. 18 lipca 1911, Meus Juliusz, asystent maszynowy, Nowy-Sącz z dniem 26 listopada 1911.

W Statusie IV.: Heimberger Leon, asystent, Żywiec; Namysłowski Stanisław, asystent, Tarnów; Ferenz Jan, asystent, Skawina; Żegestowski Zdzisław, asystent, Kraków; Kapustka Józef, asystent, Rzeszów; Wodecki Zygmunt, koncypient, Kraków; Pierzchała Bronisław, koncypient, Kraków.

W Statusie VI.: Gumplowicz Władysław, asystent, Kraków.

Do płacy 1800 koron:

W Statusie IV.: Bandurski Jan, asystent, Krosno; Rysz Franciszek, asystent, Rzeszów, Poniuski Marcei, asystent, Kraków; Kwieciński Józef, asystent, Rzeszów; Gutkowski Bronisław, asystent, Ropczyce, Kocyłowski Leon, asystent, Sędziszów.

W Statusie V.: Reuss Adam, asystent, Kraków.

Asystentami kolejowymi z płacą 1800 koron zamianowani aspiranci:

Maciszewski Teofil, Kraków; Dziewolski Stefan, Nowy Sącz i Blum Józef, Nowy Sącz.

Z płacą 1600 koron:

Strohbach Eugeniusz, Kraków; Muszakiewicz Leon, Kraków; Tukatsch Józef, Kraków; Fudali Stanisław, Kraków, Szanecki Leonhard, Chabówka, Peszkowski Bolesław, Żywiec; Nabielec Józef, Bierzanów; Synowiecki Jan, Zagorzany; Gładyszek Jan, Sędziszów; Opyrchel Michał, Biadoliny, Musiał Józef, Iwonicz; Rospond Józef, Bochnia; Krzystek Hugo, Kłaj i Borecki Włodzimierz, Nowy Sącz.

Kronika krajowa.

△ **Przemyśl.** (*Afera szpiegowska*). Piszą nam z Przemyśla: Prawdziwe nazwisko kobiety aresztowanej za szpiegostwo wojskowe — o ile nie okaże się, że dokumenty jej podróżne są sfałszowane — brzmi Janina Trąmpczyńska. Śledztwo porusza się na razie w kierunku ustalenia winy, do której aresztowana przyznaje się, oraz w kierunku ustalenia jej tożsamości, którą w silne podejrzenie podają następujące fakty: metryka niemiecka, wystawiona przez konsulat, wiara prawosławna i doskonałe władanie językiem niemieckim przez rzekomą Polkę i w dodatku, jak sama twierdzi warszawiankę. Te dwa ostatnie szczegóły zwłaszcza wydają się nieprawdziwe. Ma się prawdopodobnie do czynienia z Rosyanką, dla łatwiejszego wykonywania swego rzemiosła podającą się za Polkę.

Dalszym etapem śledztwa będzie wyszukanie jej współników, których niewątpliwie miała...

Organa sądowe śledcze przestrzegają tak w tym kierunku, jak w ogóle co do całego śledztwa ścisłej tajemnicy. Na domysł ten naprowadza jednak fakt zabronienia fotografowi, który fotografię jej wykonał — wysyłki zdjęć fotograficznych dla pism ilustrowanych...

W śledztwie z ramienia wojskowości bierze udział kapitan sztabu generalnego Bauer.

Z chwili aresztowania Trąmpczyńskiej jeszcze jeden ciekawy moment ilustrujący... udolność organów policyjnych. Przez nieostrożność otwarto szkatułkę, zawierającą niewywołane filmy i... zniszczono od razu 15 zdjęć, utrudniając tem oczywiście i tak już niełatwe śledztwo.

Tarnów. (*Sezon ogórkowy. — Jeszcze o nieporządkach i o „Ogrodzie strzeleckim”.* — „Ula” Iwowski. — Tramwaj. — Praca uszlachetnia).

Sezon ogórkowy już u nas w całej pełni. Ludzie się porozjeżdżali, a zostali tylko ci, których zawód do pozostania w mieście zmusza. Nie dziw, że każdy, kto tylko może, ucieka od naszego brudu i kurzu. Ulice rozkopane po raz X-ty tamują komunikację, a kupy ziemi i kamieni czekają tygodniami usunięcia. Od czasu do czasu ukaże się beczkowóz, który napęniają tylko przed cukiernią Delekty, gdzie jest największy ruch, chociaż posiadamy mnóstwo hydrantów w innych punktach miasta, ale o częstszym polewaniu lub zamiataniu innych ulic prócz Krakowskiej niema mowy.

Cukiernie i kawiarnie prawie puste, a ogród miejski publiczność mija z powodu panujących tam, a przez nas już nieraz omawianych „porządków”. Natomiast skwery w śródmieściu, jak „Haberówkę”, plac Sienkiewicza zaludniają służące z dziećmi i żołnierzami, bo magistrat czyni wiele starań, aby im tam pobyt uprzyjemnić. „Haberówka” wieczorem rześcicie oświetlona, a na placu Sienkiewicza mamy już nawet i fontannę. Kiedy się tego doczeka nasz ogród strzelecki?

Nie mało się cieszą Tarnowianie na przyjemną rozrywkę, jakiej się słusznie spodziewają z powodu przybycia „Ula”, który zapowiedział dwa wieczory: dziś we wtorek i w środę 18 i 19 bm. w sali „Sokoła”. Jesteśmy pewni, że wszyscy, którzy pragną swobodnej rozrywki, pospieszą tłumnie do „Ula”.

Budowa tramwaju postępuje dość rażno. Kabie podziemne, doprowadzające prąd do przewodów są już ułożone, a zwinni monterzy z wozu, mającego kształt rusztowania, „drutują” ulice, na razie Krakowską. Tłumy ludzi otaczają robotników, przypatrujący się ich pracy i komentując ją żywo.

Z przyjemnością podnieść musimy, że spory zastęp uczniów szkół średnich szukał i znalazł zajęcie przy robotach inwestycyjnych. Około 30-tu z nich zajętych było przy układaniu kabli do tramwaju, a od przyszłego tygodnia będą pracowali koło zakładania „Parku Jordana”. Inni znowu zajęci są przy budowie szkoły „Brodzińskiego” lub domu administracyjnego przy elektrowni. Jest to „sport”, połączone bądź co bądź z materialną i moralną korzyścią, bo „praca uszlachetnia”.

△ **Czerniowce.** (Zasądzenie kilkunastu gospodarzy za zabicie cygana). Przed tuższym sądem orzekającym odbyła się w piątek dnia 14. b. m. rozprawa karna przeciw kilkunastu gospodarzom gminy draczyńskiej o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Rozprawie przewodniczył radca sądu krajowego dr. Frenkl, oskarżał zastępca prokuratora dr. Kohlruss. — Oskarżonych bronili: dr. Skafat, dr. Lazer, dr. Mick i dr. Merdinger.

Sprawa przedstawia się następująco:

W odległej, tuż koło lasu leżącej części gminy draczyńskiej, znajduje się kilka chat cygańskich. W jednej z nich mieszkał Prokop Kuszurba, a w odległości kilkuset kroków przy ulicy, prowadzącej do Hnilitzy, cygan Georgi Złotar. W pośrodku znajdują się chaty wieśniacze Mikołaja Kauczeniuka i Wasyla Kazemira.

Prokop Kuszurba, a jeszcze więcej Georgi Złotar, który żył z konkubiną, byli bardzo znienawidzeni przez osiadłą tam ludność, ponieważ popełnienie wszystkich kradzieży — a zapewne ze słusnością — kładziono na karb cyganów.

Nienawiść przeciw Georgiemu Złotarowi zwiększyła się z chwilą, kiedy tenże 12. stycznia b. r. od kilku chłopów, przechodzących koło domu jego, zabrał chróście, pochodzące z kradzieży z lasu i dał kilka strzałów celem przestraszenia ich, a nadto pobił jednego z nich, Mikołaja Sauczuka.

Wkrótce potem powstał pożar w domu wspomnianego cygana Prokopa Kuszurby. Skąd ogień powstał, niewiadomo, ale prawdopodobnie podłożono ogień z powodu nienawiści do osiadłej tam bandy cygańskiej. Sąsiedzi nie chcieli brać udziału w akcji gaszenia ognia i przypatrywali się pożarowi obojętnie, podczas gdy Georgi Złotar ze swoją konkubiną pospieszili na pomoc Kuszurbie i po mozolnych trudach udało się im w istocie ogień ugasić.

Z powodu pożaru nagromadził się wielki tłum ludzi, który widocznie pomyślnym wynikiem akcji gaszenia nie był zadowolony. — W chwili, gdy cyganie pozłazili z dachu, rzucił się tłum na nich i zaczął ich okładać pięściami i kijami.

Obaj uciekli do sąsiada Wasyla Kazemira, którego wówczas w domu nie było. Tłum popędził za nimi i stłukł wszystkie okna w tej chatce. Prokop Kuszurba uciekł na dach i rzucał stamtąd sprzęty wszelkiego rodzaju na napastników, którzy rozpoczęli chatę demolować.

Dopiero przez energiczne wkroczenie asesora gminy Michała Awrama, udało się Kuszurbę przeprowadzić pod eskortą dwóch policyantów do kancelaryi gminnej.

Tymczasem pobito drugiego cygana Georgiego Złotara, którego zastał asesor gminy Awram krwią zbrojonego na podwórzu. I tego, z powodu pobicia ze sił wycieńczonego, kazał Awram odprowadzić przez 2 policyantów do kancelaryi gminnej.

Pomimo tego prześladowcy popędzili za nim i pobili go polanami i kołami bardzo ciężko.

Asesor gminy Awram polecił kilku ludziom, by nieprzytomnego Złotara zabrać na wóz i przewieźć do kancelaryi gminnej, sam zaś oddalił się, zostawiając ciężko rannego na pastwę zebranego tłumu.

Zaledwie się Awram oddalił, rzucił się chęciwy krwi tłum na płaczącego i stękającego cygana i bił go tak nielitościwie, że na miejscu ducha wyzionął.

Ale i tem się tłum nie zadowolił i pastwił się jeszcze okrutnie nad trupem, odcinając mu nos i uszy, odłączając też głowę od tułowia!

Tymczasem zapadł zmierzch, a tłum się rozszedł. Trupa znaleziono rozszarpanego przez psy na pobliskim pastwisku.

Po długim śledzeniu udało się żandarmeryi część sprawców tego bestyalskiego czynu wyszukać.

Oskarżeni przyznali się do popełnionego czynu, a przesłuchani świadkowie potwierdzili, że winowajcy po większej części w brutalny sposób kołami i ostrymi narzędziami pastwili się nad trupem cygana.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, Trybunał uznał 11 oskarżonych winnymi zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała i skazał ich na ciężkie więzienie od 3 miesięcy do 2 i pół lat. Trzech oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Ze świata.

○ **Kinematograficzne zdjęcie śmierci.** Obok Nowego Jorku robiono przed kilku dniami kinematograficzne zdjęcie jakiegoś dramatu, którego bohater rzuca się do stawu celem ratowania kobiety. Ofiarą tego dramatu, ale rzeczywistą, padł aktor, grający bohatera, p. Brighton. Rzucił się on mianowicie do wody tak nieszczęśliwie, że ugrzązł głową w gęstym i głębokim mule, na dnie stawu leżącym. Setki ludzi przypatrywało się zdjęciu i czekało na wynurzenie się z wody aktora. Kiedy czekanie przedłużało się zanadto, niepokój zaczął ogarniać czekających, a w końcu wszczęto alarm. Wysłani na ratunek ludzie szukali długo nieszczęśliwego, ale bezowocnie. Po kilku godzinach szukania znaleziono go w końcu, ale już naturalnie trupa. Przez cały czas akcji funkcjonował aparat kinematografu, tak, że niedługo może publiczność zobaczyć zdjęcie prawdziwej śmierci o ile władze pozwolą na używanie filmu.

○ **Morgan nabywa i rozdaje.** Znany miliardier amerykański Pierpont Morgan, dowiedziawszy się, że na zamku hr. Erdödi znajduje się baldachin tronowy króla Macieja Korwina, ofiarował hrabiemu Erdödi 100.000 koron za odstąpienie tej pamiątki. Rada rodzinna Erdödi zażądała jednak 7 milionów koron, na co się Morgan zgodził. Jednakowoż hr. Khuen-Helevary stwierdził, że baldachin należy do fideikomisu rodzimy Erdödi i nie może być sprzedany. Rodzina Erdödi zaproponowała Morganowi kupno całego fideikomisu i stara się obecnie o konieczną w tym wypadku zgodę króla. Pierpont Morgan oświadczył, że „choćby miał wszystkie posiadłości Erdödi wykupić, musi dostać ów baldachin Korwina”.

Przed kilku tygodniami przyniosły pisma francuskie wiadomość, że Pierpont Morgan, zwrócił państwu francuskiemu srebrną głowę świętego Marcina, cenny zabytek z Soudeilles, który, wykradzony stamtąd, dostał się z biegiem czasu do zbiorów Morgana. Za kosztowny dar, złożony państwu, wystosował do miliardera list z podziękowaniem minister Dujardin-Beaumez. List, adresowany do Londynu, przyszedł tam w chwili, gdy Morgan znajdował się już w drodze do Paryża. Wobec tego po przyjeździe Morgana, minister udał się doń osobiście i, wyraziwszy podziękowanie, zapytał, czy dar przeznaczony dla gminy Soudeilles, czy dla państwa. Na ironiczną uwagę Morgana, że zabytek powierza państwu, powodowany słuszną obawą, że z gminy mogłyby być jeszcze raz wykradzonym, minister oznajmił, że głowę św. Marcina umieścił w Louvrze.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. lipca.

Spirytus.

Wiedeń, 17. lipca 1911 (telefon własny.) Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 52-50. (bardzo silne).

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. lipca 1911.

Rzecz o godzinie 2:30 popołudnia notowano:

Akcyje austr. Zakładu kredyt. 661-25. Akcyje węgier. skiego Zakładu kredyt. 832 —. Akcyje Anglobanku 325-50. Akcyje Unionbanku 627-50 Akcyje Länderbanku 534-50. Akcyje Bankvereinu 547-50, Akcyje Bodencredit 1310-00 Akcyje galic. Banku hip. 691 —, Akcyje kolei państwowych 749 —, Akcyje kolei południowej 120-50, Akcyje Tramway A. —, B. —, Akcyje kolei Elbethal —, Akc. kolei północnej 5100 — 5115, Akcyje kolei czerniow. —, Akcyje Alpy 818-75, Akcyje Rima Muranyi 695-00, Akc. Prag. Towarzystwa żel. 2748 —, Akc. Fabryki broni 754 —, Akcyje tureckie tytoniowe 330-00, Akcyje gal. karp. Tow. naftow. 803 — Oblig. węg. indemn. 91-50 Renta majowa 92-25, Austr. Renta koron. 92-15, Węg. Renta koronowa 91-25, 56-let. Listy Tow. kred. ziemsk. 92 —, 4% Listy Banku hipot. 93-05, 4 1/2% Listy Banku hip. 99 —, 5% Listy Banku hipot. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 93-50, 4 1/2% Listy Banku kraj. 99 — 4% komunalne obligacje krajowe —, 4% Obligacje propiniec. 98-05; 4% Galic. pożyczka kraj. z 1893 r. 93-65, 4% pożyczka miasta Lwowa 89-90, Losy tureckie 251-00, Marki 117-46, Ruble 254-25, Węgier. kredyty —, Rosyjska 5% renta z 1906 r. 104-00, Akcyje Praskiego Banku kredytowego (płacono) — Pożyczka m. Krakowa z 1909 r. 92-45 — Gal. Bank kred. ziemski 99-10. Skoda 649-50

Uspokojenie silne z powodu pomyślnych doniesień o żniwach. Przejściowo papiery żelazne i bankowe ożywione. W końcu tendencja spokojna i mierne osłabienie.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 17. lipca.

Losy a) procentowe:

Austrjackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 293-25. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 279-75. Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. z. proc. 293-00. Węgiersk. Banku hip. po 104 z. 4 proc. 249-00. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 126 00.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basillea) 5 z. 37-50. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 z. 503-75. Clary z. 40 m. k. 170 —. Losy m. Krakowa 20 z. 96 —. Pożyczka m. Lublany 20 z. 84-10. Palffy 40 z. m. konw. —. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 z. 72-00. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 z. 48-50. Losy fund. arc. Rudolfa 10 z. 74 —. Salma 40 z. m. k. 235 —. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per cassa —. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 249-80. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 498-50.

Berlin, dnia 17. lipca. Banknoty austriackie 85-20 Spirytus —.

Paryż, dnia 17. lipca. Trzyprocentowa renta 94-70 mąka 32-55.

Frankfurt dnia 17. lipca. Austr. kred. 207-25. Koleje państwowe 160 —, Disconto 188 —, Laura —, Uspokojenie silne.

Berlin, dnia 17. lipca. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —. Węg. renta koronowa —, Austriackie akcyje kredytowe 209-75. Staatsbahny 159-87. Lombardy 19-75, Disconto Comandit 198-50. Ruble 218-10. Tendencja silna.

Frankfurt, dnia 17. lipca. Wozorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —. Austr. renta srebrna 96-80. Austr. renta złota 98-35. Austriackie akcyje kredytowe 209-62. Staatsbahny 159-87. Lombardy 19-75 4 proc. austr. renta kor. 93 —. Tendencja silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 17/7 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 207 —, Staatsbahny —, Disconto Comandit 187-87, Berlin Tow. handl. 167-25, Laura 175-87, Bohumery 237-62, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 216-55, Kolej warsz.-wied. 214 —, Kolej morza środkowego —, Kolej Merydyonalna 124-75, Losy tureckie 175-50, Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 188-62, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje —, Lombardy 23-37, Kolej Henry 151-75, Niemiecki Bank narodowy 126-62, Kanada Preferred 242-37, Akcyje żeglugi hamburskiej 136-62, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 308 —, 3 i pół proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 3-8 proc. renta rosyjska 88-80, 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 92-40, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100-50, Rheinische Stahlwerke 163-37, Gelsenkirchen 237-62.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 17. lipca 1911 r.

Sprawozdanie zaprzysiężonego seuzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hansmana l. 1., telefon Nr. 1059 Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysternastacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów

(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po — Ostatnia transakcyja Związku —.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):

1b. lipca 350 — 351.

31. lipca 351 — 352.

31. sierpnia 353 — 355.

Waluta sierpień-wrzesień-paźdz. 355 — 359.

wrzesień-paźdz.-listopad 360 — 363.

paźdz. 1911 wrzesień 1912 363 — 378.

Tendencja: Uspokojenie targu silne. Wobec rezerwy ze strony tak kupujących jak i sprzedających nie zawarto żadnych transakcyj, wskutek czego ceny podane bez zmiany.

Ogłoszenie jest dźwignią handlu!

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 halerzy; w dziale „Nadesłane“ po 80 hal.; w dziale „Po kronice“ 2 korony. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz. □ □ □ □ □ Wyrazy tłustymi czcionkami liczą się podwójnie.

Już
NIE
potrzeba!
wysyłać pieniędzy
poza kraj!
zamawiając
Ogrodzenia
przez
pośrednictwa!
Dlaczego?
Ponieważ
Jan
Schumann
L W Ó W
Pańska 239
posiada oddzielny
dział fabryczny,
w którym wyrabia
Siatki druciane
i kompletne ogrodzenia
a dostarcza je
pod najkorzystniej-
szymi warunkami.

OPERE
GRAMOFONU
JÓZEF MÜNTZ
W SPŁATACH

Meble stylowe!
jadalnie, sypialnie, salony,
pokoje mezzie, materace
włosienne i sprężynowe, fi-
ranki, portyery, dywany, cho-
dniki i t. p. poleca tak za
gotówkę i na dogodnie spłaty
firma 600

K. TOCZYSKI
Lwów, Sykstuska 19.
Własna pracownia
stolarska i tapicerska.

HELDOLANA
wspaniałe mydło piękności
światowej sławy. Zupenie
nieszkodliwe. — Usuwa
wszelkie piegi, zmar-
szczki, przysze, plamy
itd. i nadaje cerze świe-
żość, gładkość. Cena za
puszkę z opisem K 1-50,
Główny skład wysyłkowy:
Lwów, Gródecka 23.
Droguerya pod czarnym
psem. 883

FREKWENTANTÓW zdol-
nych szkoły handlowej po-
leca Szkoła Bergera Tarnopol
(Zamek). 3115

Okazyjnie nabyłem
i sprzedaję 5000 gotowych
bardzo dobrych prześcieradeł
na łożka czysto lnianych 140—
200 cm. dużych po K. 2 60
oraz 500 sztuk weby białej,
bez szwu na prześcieradła
pod kołdry, lub na każdą
bieliznę zdatną, sztuka 14
metrów długa 180 cm. sze-
roka po Kor. 22.—

Wiktor Sedlaczek
Lwów — plac Kapitulny 3.
Kto razem z zamówieniem
przyszłe za 6 prześcieradeł
Kor. 15.60 lub za sztukę weby
Kor. 22,— otrzyma przesyłkę
franko, inaczej wszędzie wy-
syłka za zaliczką — tylko
jak długo zapas starczy.

WILGOĆ i GRZYB
mniejsze wyniszczy każdy
(przesyłka próbna 6 kor.)
większe usuwam pod gwaran-
cją na zawsze. Liczne uzna-
nia. 18 lat praktyki. Fr. MOS-
SOCZY Fabr. „glazuryny“ —
płyty słomiane patent. Lwów,
Wulecka 1. 120. Biuro w
Spółce Budowniczych. 93

Laricin Capsula
Sec. Cr. Klein
(Praw. chron.) leczy w pięciu dniach (rzeżączkę)
i każdą zaraźliwą chorobę mężką i kobiecą. Na żo-
łądek zupełnie nieszkodliwe. — Przyjemniejsze i
praktyczniejsze od podobnych zagranicznych środ-
ków (Santal, Santyl, Gonorol, Gonossan i td.) Zdu-
miewający skutek. — Pierwszorządne uznania fachowe.
Duże pudełko kor. 2-50.
Dyskretna wysyłka. — Tylko za pobraniem.
847 Skład główny i wytwórcza
Itj. Illés Antal, aptekarz w Szabadka (Węgry).
Skład główny: Apteka P. Mikolascha (Ma-
ryan Krzyżanowski) Lwów, ul. Kopernika.

RYMANÓW - ZDRÓJ
Pensjonat pod „MATKĄ BOSKĄ“
otwarty z dniem 15-go maja br. 50 po-
koi, hala dwupiętrowa, kuchnia zdrowa,
specjalny dział odżywiania dzieci
i wątlých. Ilustr. plany mieszkań 466
i sennik wysyła właścicielka
WALTEROWA

Znakomite lody, kawa mrożona
ORAZ INNE CHŁODNIKI
poleca
Kawiarnia Breitmeyera
ul. Pańska 1 róg Piekarskiej. 141
NOWE BILARDY PRECZYZJNE
codziennie ◆ KONCERT ◆ codziennie
wieczorem

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!
MUNKA
oszczędzające, jęderne mydła
z „Nesorożcem“ lub „Kosą“.
z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki
MYDŁA 273
Szymona Munka w Żywcu 31-
Próbki i cenniki darmo.

ZNAKOMITE
„KARBOLINEUM“
oraz smar do kopyt końskich i uprzęży
- - - wyrabia i sprzedaje najtaniej. - - -
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
chemiczno technicznych smarów i pakun-
ków do maszyn i kotłów parowych
EDWARD HELLWIG
Biuro i skład fabryczny Lwów, ulica Lindego 2 i Sienkiewicza 8.
Fabryka ulica Chodorowskiego 4. 682

PAPIERY KANCELARYJNE, konceptowe i ministerjalne
Stanisław ABL, Lwów, Sykstuska 3. Telef. 824. 470

Letni abonament
na książki we Lwowie i na
provincyi poleca na dogod-
nych warunkach Książnica
literacko-naukowa, ulica Kop-
ernika 14. 3118
Sklep w hotelu GEOR-
GE'A zaraz do
wynajęcia. Ofer-
ty do Towarzystwa urzędni-
ków pryw., Tańskiej 3. 3119

TOWAR ŻELAZNY
po cenach
HURTOWNYCH
JAN SCHUMANN
Magazyń Fabryka
LWÓW PANSKA 23

Teatr różnaitości Variété Bristol
Nowy program. Codziennie 2 sensacyjne komedye.
Przedstawienia odbywają się w ogrodzie w razie deszczu w sali.
Początek o godz. 9 wieczór. 853

ZMIANA LOKALU. 893
HENRYK TRETER
od lat 30 zaszczytnie znana Parowa fa-
bryka czekolady. Kakao i cukrów Dese-
rowych przeniesiona została.
pr y ul. Kiliński go 1. 1. na przeciw WIEDENSKIEJ KAWIARNI.

FABRYKA PIECZĘCI KAUCZUKOWYCH
i DRUKARŃ DOMOWYCH.
SZYLDY, NAPISY EMA-
LIOWANE i METALOWE,
MARKI PIECZĄTKOWE
(NALEPKI) DO LISTÓW,
NUMERATORY NAJ-
NOWSZEJ KONSTRUKCYI.
ALEKSANDER FISCHHAB
KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 50. — TEL. 2042/VIII.
454

CEGIELNIE 875
fabr. dachówek, dren, wapna, kafli, gipsu, cementu i t. p.
buduje i urządza
Inż. Roman L. Ciesielski
Warszawa, ul. Mokotowska 54. — Kraków, ul. Batorego 26.

Ważne dla Pań!
Skład gotowych krojów „FAVORIT“
znajduje się obecnie tylko w specjalnym składzie żurnali p. f.
JÓZEF LANDAU
ul. Czarnieckiego 10. obok c. k. Namiestnictwa.
803

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nia
pełny kurs dzienny i te
same losy (te same serye i
numera) odkupić na dogodne spłaty miesięczne,
grając na losy bez przerwy. Wykupujemy także
gdziekolwiek zastawione losy, dopłacamy do peł-
nego kursu i odstępujemy te same losy na dogodne
spłaty miesięczne. Polecamy uprzejmie naszą firmę
do wszelkich transakcyi wchodzących w zakres
kantoru wymiany do kupna efektów i monet, losów
za gotówkę i na spłaty, wypłaty kuponów i wy-
losowanych obligacyi i t. d. i t. d. 157
Dom bankowy
Schütz i Chajes
LWÓW, PL. MARYACKI L. 7.